

5-ty dzień procesu 24 członków AK—WIN w B-stoku

(Dokończenie ze str. 1 ej)

rodu, zdrada wobec ojca, zdrada wobec brata, zdrada wobec syna. Ci oskarżeni winni znaleźć się w pierwszym szeregu budowniczych Polski Demokratycznej, tymczasem poszli na manowce, na lekki chleb, na zbrodnię, na terror. Oskarżeni należeli do organizacji, która postawiła sobie za cel — obalenie Demokracji i dlatego nie mogą liczyć na żadne względy; ci, którzy, gdy trzeba było walczyć o granicę Polski nad Odrą i Nysą, organizowali dezercję z WP, w okresie jesieni 1944 r. do lata 1945 r., popierali zamiast werbunku do wojska, werbunek do lasu i dywersję na tyłach. Deklaracja płk. Radosława z września 1945 r. kończy okres działalności organizacji AK. Jednakże część ludzi nie podporządkowała się tej deklaracji i nie wyszła z ukrycia, tworząc nową, nielegalną organizację pod nazwą WIN (Wolność i Niezawisłość), której program ma na celu obalenie przemocą demokratycznego ustroju Państwa Polskiego.

Człowym przedstawicielem tej nielegalnej organizacji na terenie woj. białostockiego jest Rybnik Aleksander ps. „Jerzy”, który swym autorytetem wstrzymał na terenie woj. białostockiego ujawnienie się większej grupy ludzi, która obecnie zasiadła w tym procesie na ławie oskarżenia. Organizacja WIN szuka poza działalnością dywersyjną nowych dróg walki i wkłada się wszelkimi sposobami do legalnej opozycji, do szeregów stronnictwa PSL. Członkowie organizacji WIN, w szczególności niektórzy oskarżeni, pragnąc mieć wolną rękę w wystąpieniach przeciwko Rządowi Jedności Narodowej, chcą uniknąć karzącej ręki za swe wystąpienia — wstąpili do legalnej, ale stojącej w opozycji do Rządu Jedności Narodowej — partii PSL, która skwapliwie zaliczyła ich w poczet rzeczywistych członków, wydając legitymację partyjną, którą oskarżeni wszędzie posługiwali się i zastępowali, by wzbudzić u łatwowiernych przeświadczenie, że działają z ramienia partii PSL. Tymczasem PSL prawdopodobnie wiedziało o wyczynach niektórych członków i nie przeciwdziałało, nie wyrzucało ich, ze swych szeregów, lecz ich tolerowało z jak największą pobłażliwością, przyglądało się ich nieuczynnej robocie. Wskutek takiego stanu rzeczy, między zablokowanymi partiami demokratycznymi a PSL zarysowała się wyraźna linia podziału. Po jednej stronie barykady widzimy blok stronnictw demokratycznych reprezentujący i realizujący interesy całego Narodu, jak również blok jedności pracy i najważniejsze — pokoju — blok siły Polski i jej przyszłości, zaś po drugiej stronie barykady widzimy blok PSL i wszystkich odmian reakcji, blok rozbijający Jedność Narodową, blok sil, pragnących cofnąć koło historii. A zatem antydemokratyczna postawa władz PSL i wrogie ich wystąpienia przeciwko zjednoczonemu obozowi polskiej demokracji, coraz bardziej zdecydowana i jasna polityka negacji wszystkich kroków zarówno w dziedzinie postępu polityczno-społecznego, jak i gospodarczego, doprowadziły do tego, że pod opiekunckie skrzydła PSL-u zaczęli się chronić wszyscy, którzy są niezadowoleni z obecnej rzeczywistości, którzy tkwią swymi sympatiami w starych założeniach ONR, czy sanacji, którzy na „Mikołajczykowym koniu trojańskim” chcą w Polsce władzę zagarnąć. Oficjalnie nazywają się peeselowcami, lecz lud dawno już ochrzcił ich mianem „Chłopów z Marszałkowskiej”. Zacieśnia się więc między bandytami z lasu, a reakcją spod znaku PSL. Dzisiejszy proces niezbitości wykazuje, że zaciera się granica między legalną organizacją PSL, a zwykłą bandą rabusiów. Patrzą na to z niepokojem peeselowcy — ucześciwi

demokracji i coraz częściej słyszymy głosy niezadowolenia z tej polityki, która prowadzi na manowce, w objęcia faszyzmu. Żaden bandyta nie będzie tolerowany, dlatego że ma legitymację peeselowską. Nie będzie ona gajtem bezpieczeństwa dla zdrajców Narodu. Proces niniejszy niezbitości ustala i udawadnia, że nici bandytów faszystowskich reakcyjnych kół PSL Suwalszczyzny a także zagranicznych ośrodków dyspocyjnych, szafujących obficie pieniędzmi, celem siania zamętu i terroru w Polsce — schodzą się w jedno miejsce. Naród jednak żąda ukroczenia zbrodni faszystowskich, dając temu niezbitości dowód w referendum ludowym.

Pewny jestem, że głos Narodu będzie wskaźnikiem dla Sądu podczas wyrokowania. Dla rabusiów i wichryzycieli żadnej pobłażliwości nie będzie. Pobudki działania więc wszystkich oskarżonych są niskie, nie mogą być dla całej sprawy bez znaczenia. W pobudkach zarysowuje się indywidualność sprawcy, jego wartość moralna, prognoza jego przyszłości w stosunku do społeczeństwa. Dlatego Sąd przy wymiarze kary winien zwrócić uwagę przede wszystkim na te niskie pobudki działania sprawców, siedzących tu na ławie oskarżonych.

Nasuwa się pytanie, co robili oskarżeni, zawodowi wojskowi w momencie, gdy najlepsi żołnierze Armii Polskiej oddawali swe życie Ojczyźnie w walce z okupantem germańskim przy boku Armii Czerwonej, gdy aktywni członkowie zajmujący najwyższe stanowiska w organizacji AK stanęli na pierwszy zew, na pierwsze wezwanie PKWN-u, wstępując do Wojska Polskiego rozumiejąc dobrze, że Ojczyzna walczy o swoją niepodległość, o swoją demokrację ludową.

Na to pytanie odpowiedź jest jasna: oskarżeni nie zgłosili się do wojska, mimo ogłoszonego dekretu PKWN-u, zasłaniając się rozkazem organizacji. Lecz to ich nie tłumaczy, ani nie usprawiedliwia, albowiem obowiązek wobec Ojczyzny musi stać zawsze na pierwszym miejscu. I dlatego też niektórzy oskarżeni muszą być izolowani, niektórzy zupełnie wyeliminowani ze społeczeństwa polskiego. Naród nie chce widzieć u siebie zdrajców Ojczyzny i Sąd powinien iść za głosem Narodu.

W końcu należy podkreślić, że gdy cały świat zmobilizował się do walki z hitleryzmem, ludzie mieniący się demokratami, a siedzący tu na ławie oskarżenia, w sposób hańbiący uniknęli dla siebie walki z faszyzmem. Obóz polskiej demokracji zwalcza i zwalczać będzie bandy faszystowskie, które są na usługach obcego wywiadu, które nie mają nic wspólnego z masami narodu, jego dążeniami i celami, że walka z bandami to nie walka z tradycjami bojowych czynów AK, a walka o ład i bezpieczeństwo w Państwie, walka z faszystowskim podziemiem. Mimo ożywionej działalności propagandy w kraju i zagranicą, my swój cel — spokój w Państwie — osiągnęliśmy. Zakończony przewód sądowy potwierdził winę oskarżonych. Dzisiaj władza jest w rękach ludu: chłopów i robotników. Władza ta nigdy nie będzie nikomu oddana i ludzą się ci epigoni faszyzmu, którzy twierdzą, że władza ta kiedyś do nich wróci. O tym winni raz na zawsze zapomnieć. Wolność i demokracja, to nie wolność bandytyzmu, to nie samowola band leśnych, gnębiących ludzi i odbierających ostatni jego dobytek, Wolność i demokracja to synonim spokoju i bytu obywatela dla dobra Państwa.

I powtarzam za Dantem: „Lasiate ogni Speranza” — porzućcie wszelką nadzieję.

Prokurator żąda wymierzenia kary śmierci dla oskarżonych:

Rybnika Al., Brulińskiego Wł., Ostrowskiego Miecz., Piekarskiego Mar., Sawulewskiego Fr., Konikowskiego Wit., Liszewskiego Czesł., Parafianowicza St. i Słowikowskiego J. oraz surowego wymiaru kary dla innych oskarżonych i wnosi wniosek o uniewinnienie Dziemiana Ryszarda.

Drugi prokurator przedstawia przestępczą działalność Rybnika, Brulińskiego i innych oskarżonych. Rybnik był kapitanem Wojska Polskiego nawiązuje kontakt z płk. „Mściśławem” i po objęciu stanowiska zcy k-ta okręgu AK-WIN dowodzi szeregiem oddziałów. Podczas walki w lesie, gdzie poległ kpt. Oksanicz i inni wojskowi, rola Rybnika nie ograniczyła się tylko tym, że zebrał on swoich ludzi i wycofał się z nimi jak twierdzi w celu ratowania ich, lecz niewątpliwie będąc w tym okresie na kierowniczym stanowisku inspektora nielegalnej organizacji akcją tą dowodził.

AK walczyła z niemieckim na jeźdźcą, a AK-WIN walczy z legalnym Rządem Państwa Polskiego. Organizacja ta czerpie pieniądze z rabunków; między innymi z napadu rabunkowego na Bank Państwowy w Ostrołęce, z którego zrabowano pieniądze przeznaczone na odbudowę zniszczonego powiatu ostrołęckiego. Organizacja magazynowała broń i widzieliśmy na sali sądowej dowody rzeczowe: skład broni ukryty z rozkazu Rybnika w rzece.

Odnosnie przestępczej działalności Brulińskiego prokurator mówi o jego aktywnej pracy propagandowej w nielegalnej organizacji. Jak twierdzi Bruliński, chciał on zerwać z nielegalną organizacją i zostać lojalnym obywatelem Państwa Polskiego, lecz po wyjeździe do Warszawy, będąc oficerem rezerwy WP nie spełniając obywatelskiego obowiązku.

W obwodzie Ostrowskiego rozbrajano Posterunki MO a przed Sądem Ostrowski oznajmia, że Posterunki rozbrajano w celu propagandowym, aby wskazać siłę i skuteczną działalność nielegalnej organizacji. Przestępcza działalność innych oskarżonych zasługuje także na surowy wymiar kary.

Obrońca Rybnika podkreśla konspiracyjną pracę oskarżonego w okresie niemieckiej okupacji i mówi: „że powodem znalezienia się

niektórych jednostek na ławie oskarżonych jest brak orientacji w zaszłych zmianach społecznych

W lasach ukrywało się wielu ludzi, którzy z pewnością względów nie mogli ujawnić się. Rybnik miał zadanie powstrzymać ich od rabunków i znaleźć środki materialne w celu skierowania ich do uczciwej pracy na Zachodzie. Odnosnie dowodu rzeczowego, rozkazu zlikwidowania szeregu osób, podpisanego przez Rybnika, obrońca mówi, że rozkaz ten oskarżony podpisał nieświadomie podczas swej choroby, sądząc, że podpisuje go w celu wysłania tym osobom świątecznych życzeń. Żadne mu było źródło pochodzenia dolarów, lecz otrzymano je w okresie okupacji niemieckiej, gdy oddziały partyzanckie były zasłane z funduszy zagranicznych. Otrzymywane przez niego sumy wydawał na swe utrzymanie. Obrońca składa wniosek nie za stosowywania dla oskarżonego najwyższego wymiaru kary.

Obrońca Brulińskiego mówi o niezrozumieniu przez oskarżonego olbrzymich przemian społecznych, które nastąpiły w obecnym okresie. Podczas sześciu letniej okupacji niemieckiej w kraju, była szeroko rozpowszechniona propaganda rządowa polskiego w Londynie zdobywając zwolenników. Bruliński był zobowiązany do pracy w konspiracji dzięki złożonej przez niego przednio przysięgi. Obrońca prosi o amnestię, przed wyrokiem, którego oskarżony popełnił przestępstwa i wnosi wniosek o łagodny wymiar kary.

Obrońca Dziemiana R. składa wniosek o uniewinnienie oskarżonego. Obrońcy pozostałych oskarżonych o łagodny wymiar kary. Po przemówieniach obrońców oskarżony Rybnik powołuje się na swą pracę konspiracyjną w okresie niemieckiej okupacji, przestępstwa popełnione po zwoleniu Polski oświadczając, że pozostawia dla oceny Sądowi.

Oskarżeni Dziemian, Chotyński i Parafianowicz Waclaw proszą o uniewinnienie. Słowikowski, który podczas zeznań oznajmił, że jest on Polakiem, obywatelem amerykańskim prosi o darowanie mu kary i zezwolenie na wyjazd do Ameryki.

Wyrok w procesie ogłoszony będzie dzisiaj o godz. 13.30.

Wymiana depesz

między Rządem Polskim a Rządem Republiki Hiszpańskiej

W związku z przypadającą w dniu 18 b. m. dziesiątą rocznicą walk o wolność w Hiszpanii, nastąpiła wymiana następujących telegramów pomiędzy rządem polskim a rządem Republiki Hiszpańskiej w Paryżu.

Jego Ekscelencja Diego Martinez Barrio
Prezydent Republiki Hiszpańskiej

W 10-tą rocznicę walki o wolność Hiszpanii przesyłam życzenia pomyślności osobistej, jak również zapewnienia o szczerzej przyjaźni, jaką naród polski żywi dla demokratycznej Hiszpanii, walczącej o swoją niepodległość.

Bolesław Bierut
Prezydent Krajowej Rady Narodowej

Jego Ekscelencja José Giral
prezes Rady Ministrów Republ. Hiszpańskiej

Z okazji 10-lecia walk o wyzwolenie Hiszpanii przesyłam Waszej

Ekscelencji najlepsze życzenia imieniu rządu R. P. Naród polski darzy uczuciami gorącej sympatii bohaterki naród hiszpański, prowadzący nadal walkę o swoje wyzwolenie z pod jarzma faszystowskiej tyranii.

Edward Osóbka-Morawski
Prezes Rady Ministrów

Jego Ekscelencja José Giral
prezes Rady Ministrów, minister Spraw Zagranicznych Republiki Hiszpańskiej

W dniu 10-lecia walk o wyzwolenie Hiszpanii przesyłam Waszej Ekscelencji życzenia szczęścia osobistego oraz wyrazy prawdziwego uznania dla narodu hiszpańskiego złączonego z narodem polskim i wspólnej walki o nowy porządek rzeczy, oparty na zasadach wolności i demokracji.

Wincenty Rymowski
min. Spraw Zagranicznych

CO PISZA INNI

Dwa głosy z Czechosłowacji

Narodowo-socjalistyczne pismo czechosłowackie „Masarykuv Lid“ w artykule prof. Vaska p. t. „Najbardziej palący problem Śląska“ stara się uzasadnić pretensje czechosłowackie do polskich ziem Górnego i Dolnego Śląska.

„Mamy—stwierdza autor—moralne pierwszeństwo przed Polską, gdzie większość społeczeństwa rozwijała przed wojną i rozwija do ostatniej chwili działalność przeciwko Armii Czerwonej i demokratycznym zasadom nowego ładu na świecie. Tylko państwo organizacyjne bardziej dojrzałe, jakim jest państwo nasze, może zaprowadzić ład w administracji śląskiej.

Wiadomo, że olbrzymia większość w Polsce jest nastawiona faszystowsko. Ile najrozmaitszych armii w kraju i za granicą stara się obalić porządek w kraju, niepokoić naród, i ilu działaczy politycznych zostało zamordowanych, podczas gdy u nas nie zaszedł ani jeden tego rodzaju wypadek. Polacy wciąż ulegają masowej psychozie, jak hitlerowcy“.

W jaskrawym kontraście z powyższym paszkwilem na naród polski pozostaje stanowisko zajęte przez centralny organ czechosłowackiej partii komunistycznej „Rude Pravo“, które w artykule p. t. „Stabilizacja demokracji polskiej“ między innymi pisze:

„Polska występuje coraz wyraźniej jako mocarstwo słowiańskie, którego zachodnie granice na Odrze i Nysie nie mogą już być tematem dyskusji. Gdy niedawno, skutkiem intryg rodziwej i zagranicznej reakcji, UNRRA w okresie dla Polski najcięższym wstrzymywała dostawy, gdy Anglia i Ameryka odmówiły wszelkich pertraktacji na temat pożyczki, dawało się, że to wszystko zdoła wstrząsnąć fundamentami młodej Polski. W tych ciężkich chwilach Związek Radziecki wysłał szybko pomoc w postaci zboża, bawełny, samochodów i surowców. Następstwem tej pomocy było, że Anglia i Ameryka zmieniły swój stosunek do Polski, dostawy UNRRA znów wpłynęły do portów polskich, rokowania w sprawie pożyczki zostały wznowione, a niektóre miasta amerykańskie ofiarowały swoją pomoc przy odbudowie Warszawy“.

„Życie Warszawy“ w artykule p. t. „Zuchwała napaść na Polskę“ w następujący sposób komentuje owe dwa różne głosy z Czechosłowacji:

„Zestawienie tych dwóch głosów czechosłowackich prasowych jest już samo przez się bardzo wymowne. Organ narodowych socjalistów czechosłowackich (partia Benesza) posuwa się przy motywowaniu swych uroszczeń do takich argumentów, które zwykło się słyszeć od wrogów narodu polskiego. „Względy moralne“ do jakich odwołuje się „Masarykuv Lid“ odpadają całkowicie, gdy się odcyfruje sens oszczerstw, które z tamów tego pisma spadają na Polskę.

Denuncjonowanie Polski na forum międzynarodowym jako państwo faszystowskie jest zuchwałością, która winna należeć do odrzucenia, zaś reklamowanie się przez pismo narodowych socjalistów czechosłowackich jako jedyna ostoja demokracji—przy okazji wysuwania nieuzasadnionych roszczeń terytorjalnych—dostatecznie mówi o gatunku tego rodzaju argumentów.

Jakże odmiennie brzmi głos „Rude Pravo“. Jest w nim zrozumienie i właściwa ocena sytuacji, w jakiej znajduje się Polska. Opinia „Rude Pravo“, reprezentującego te ogromne masy prawdziwej demokracji czechosłowackiej, która odniosła walne zwycięstwo na ostatnich wyborach w Czechosłowacji, jest bardziej miarodajna dla narodu polskiego. Sporne sprawy, jakie istnieją pomiędzy obu narodami, załatwią one bez udziału tych elementów, które grupują się dookoła programu czechosłowackich narodowych socjalistów“.

Złota odznaka zbrodniarzy

Frankfurt n/Menem. Do amerykańskich władz okupacyjnych zgłoszono wniosek, żeby za zbrodniarzy wojennych uznać wszystkich tych członków partii hitlerowskiej, którym dano złotą odznakę partyjną.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Białymstoku w trosce o pracujących

Na ostatnim posiedzeniu OKZZ uchwalono rezolucję, treść której podajemy poniżej.

Rezolucja

przyjęta przez plenarne posiedzenie OKZZ 15. VII. 46 r.

Plenum OKZZ stwierdza wielki wysiłek i wkład klasy pracującej w dziele stale postępującej naprzód odbudowy życia gospodarczego i politycznego naszego województwa. Świadomość pewnego udziału pracujących z naszego terenu w tworzeniu nowej państwowości na zasadach demokratycznych napędza nas z jednej strony dumą i radością, z drugiej zaś obawą, iż pewna część społeczeństwa odsuwa się od współpracy, czerpiąc zyski ze spekulacji i szabrownictwa; dotychczasowa walka dla usunięcia tych szkodników przeprowadzana jest niedostatecznie. Z naszego aparatu państwowego należy wymieść łapowników i wszystkich tych, którzy, wykorzystując ciężkie warunki powojenne, żerują na niedoli olbrzymich rzesz robotników i pracowników, wywołując tym samym niezadowolenie i poczucie niesprawiedliwości zapożyczony od spuścizny sanacji i okupacji hitlerowskiej.

Stwierdzamy niesprawiedliwy rozdział darów Opieki Społecznej i UNRAA i żądamy przydzielenia tychże w pierwszym rzędzie robotnikom i pracownikom oraz ich rodzinom.

Warunki mieszkaniowe pracujących są nadal ciężkie, podczas gdy spekulanci, płacący wysokie odstępniki, popierają modne po wojnie łapownictwo mieszkaniowe. Należy uczynić zwrot w tym kierunku i odebrać mieszkania spekulantom, a oddać pracującym, ukrócić łapownictwo i przeprowadzić kontrolę na terenie naszego miasta i województwa, kładąc kres ukrywaniu wolnych mieszkań.

Żądamy odpowiedniego i należytego traktowania przedstawicieli Związków Zawodowych w instytucjach państwowych, samorządowych i innych, przez taktowne i pełne zrozumienie załatwianie spraw rzeszy robotników i pracowników, których reprezentują. O wszelkich nietaktownych posunięciach ze strony pracowników instytucji w stosunku do związków będziemy meldowali prasie, by pod pretekstem opinii publicznej zrozumieli, iż interes każdego uczciwego robotnika i pracownika jest interesem ogółu.

Mamy specjalny Urząd Samochodowy, mamy w Milicji Obywatelskiej specjalną Komendę Ruchu Kołowego. Czyżbyśmy mieli powoływać, jakto u nas w zwyczaju, jakiś Komitet Obywatelski Samoobrony przed pijanymi szoferami? Chyba wystarczy tych czynników do zlikwidowania pijaństwa szoferów. Niech te czynniki poświęcą tej sprawie jeden dzień w miesiącu. Wystarczy. Oczywiście dzień ten nie będzie z góry wyznaczony, a winien być zachowany do ostatniej chwili w tajemnicy.

Na taką „łapankę“ opinia publiczna zgodzi się napewno.

Co więcej—z radością przyjmie wiadomość o niej.

Ale jedna gorąca prośba pod adresem naszych kochanych milicjantów; nie dajcie się zaprosić załanym pp. szoferom na wódkę. Będą zapraszali napewno!

B.

Szoferzy będą zapraszali na wódkę

Jestem szoferem (niestety), czuję się uprawniony do zwracania się w ich imieniu. Tymbaronki będą to czytały w stosunku do osób, które z tytułu swego imienia muszą czempnąć nimi się mam na myśli naszych dzielnicowych funkcjonariuszy porządku publicznego.

Sprawa bynajmniej nie wesoła, zwiększająca się coraz bardziej wypadków i katastrof samochodowych, wynikłych na skutek nieostrożności szoferów skłoniły odnośną władzę do wydania zarządzeń, które miałyby położyć temu kres.

W „Jedności Narodowej“ czytamy przed paru tygodniami barczyste i rygorystyczne ostrzeżenia i zastrzeżenia pod tym względem.

Niestety—zarządzenia i ostrzeżenia pozostały widocznie tylko na papierze, gdyż znowu mamy do zapamiętania skandaliczne wyczyny szoferów.

Wiadomo, pp. szoferzy, to klasa uprzywilejowana. Kursy „na benzynę“, „opylanie“ benzyny „zaoszczędzonej“, udział w kosztach reparaacji samochodu, osławione „lebkki“—wszystko daje p. szoferowi dodatkowy miesięczny, zamykający się jak sumą kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Nic dziwnego, że towarzystwo pije na umór. Niechby sobie oszczędnie piło po skończonej pracy, zamknęciu wozu w garażu.

Ale najgorzej, że całą przyjemność mają „zalewać pałę“ w czasie podróży, podczas pracy, a najcięższe podczas swych lewych kursów.

Siada sobie taki kandydat na kierowcę za kierownicą i jedzie. Skupia się przed czy później—wiadomy. Złota maszyna i trupy.

Czas uderzyć na alarm! Czas z bezkarnością naszych kierowców skończyć!

Dosyć pobażania! Opinia żąda kategorycznie od państwowych organów bezpieczeństwa i porządku publicznego, by z całą energią zajęły się tą palącą sprawą.

Zadanie bynajmniej nie trudne. Powiedziałbym wyjątkowo łatwe. Na punktach kontrolnych nie tylko sprawdzać dokumenty, ale i stan techniczny tych nowoczesnych kor-

Stwierdzić to bardzo łatwo. Wystarczy uruchomić swój zmysł węchowy. Odnośny protokół i w ślad za nim zawiadomienie, do kogo należy władze administracyjne, użytkownicy samochodu, Urząd Samochodowy).

Należy także uruchomić lotne komisje kontrolne. Przejechać się po ulicach, warsztatach, miejscach postoju (najczęściej przy jakiejś knajpie) Polów zapewniony.

Jeśli są trudności formalne—z natychmiastowym odebraniem prawa jazdy (podobno musi być dwukrotne ostrzeżenie), to niema ich, jeśli chodzi o mandat karny (odpowiednie wysokości) i zwolnienie z pracy.

Chcę być obiektywny. Winę za obecny stan rzeczy ponoszą nietylko szoferzy. Ponoszą także i nasi użytkownicy, czy właściciele pojazdów.

Dlaczego tolerują pijaństwo swoich szoferów? Wiem o tym dobrze, że w porządku dziennym jest częstokroć wódką i wprost stwarzanie szoferom okazji do picia.

Rozumiem, jest to często sposób na utrzymanie szofera na swojej maszynie osobowej, który rwie się do tego, by przejść na ciężarówkę, gdzie będzie pod mniejszą kontrolą i będzie mógł używać na całą parę.

stoku
jednostek na
jest brak orientacji
mianach społeczeństwa
ch ukrywało się
y z pewnych
ogli ujawnić się
zadanie
nków i znaleźć
w celu skierowania
wjej pracy na
nie dowodu rzeczowego
zlikwidowania
pisanego przez
mówi, że rozkaz
podpisał mieszkaniec
ej choroby, sądząc
głównych źródeł
zrodło pochodzi
otrzymano je
acji niemieckiej
ryżanckie były
usów zagranicznych
e przez niego
a swe utrzymanie
ada wniosek nie
a dla oskarżenia
wymiaru kary.
Brulińskiego
iu przez oskarżenie
przemian społecznych
nastąpiły w
e. Podczas
apacji niemieckiej
była szeroko
a propagandą
ondynie zdobywając
Bruliński był
pracy w konspiracji
ej przez niego
sięgi. Obroba
amnestię, przed
oskarżony
wa i wnosił
miar kary.
Dziemiańska R.
ewinnienie oskarżonych
pozostałych oskarżonych
ny wymiar kary.
eniach obrońców
nik powołuje
konspiracyjną
kiej okupacji.
popełnione po
i oświadcza, że
eny Sądowi.
Dziemiańska. Chociaż
owicz Waclaw
ienie. Słowikowski
znań oznajmił
m, obywatelom
prosi o darowanie
wolenie na wyjątku

Co robi P.U.R.?—gdzie się podziata dachówcarka?

Z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej

Sprawozdanie Komisarza Ziemi pow. białostockiego

Najbardziej interesującym punktem porządku dziennego na czwartkowym posiedzeniu PRN w Białymstoku było sprawozdanie z działalności Pow. Urzędu Ziemi, przedłożone przez ob. Sztachelskiego, Komisarza Urzędu Ziemi. Podczas swego obszernego przemówienia zaznaczył on, że praca Pow. Urz. Ziemi, zwłaszcza w terenie, napotyka na duże trudności, na skutek chaosu, jaki zapanował z uwagi na nieskoordynowaną akcję przesiedleńczą i osadniczą z winy przede wszystkim PUR-u, który mimo nalegań nie nadsyła dotychczas danych, kto osiedla się na gospodarstwach opuszczonych przez białorusinów. W rezultacie Pow. Urz. Ziemi znajduje się w kłopotliwej sytuacji, gdyż nie może wykonać zarządzeń urzędów wyższych w sprawach tak pilnych i niecierpiących zwłoki, jakimi są, choćby opracowanie ogólnego planu zapasu ziemi, co pozwoliłoby, w wyniku skierowania części osadników na Ziemię Odzyskaną, upełnowartościwić gospodarstwa karłowate. Niezależnie od tego, niedostateczne współdziałanie PUR-u i jego organów z czynnikami kompetentnymi, a przede wszystkim z Pow. Urz. Ziemi, wytwarza wielotorowość w całej akcji, powodującą wiele zadrzań i szkód. W konkluzji wyraził nadzieję, że wyłoniona z pośród grona PRN Powiatowa Komisja Przesiedleńcza zdoła zmienić ten anormalny stan rzeczy, gdy po nawiązaniu kontaktu z wszystkimi urzędami i instytucjami, mającymi związek z akcją przesiedleńczą i osadniczą—skoordynuje całość akcji. Drugą bolączką Pow. Urzędu Ziemi—innego już rodzaju—stanowi brak pracowników w tej instytucji. Poza Komisarzem, obsadę stanowią 3 siły pomocnicze, co jest stanowczo za mało dla należytego funkcjonowania biura.

Następnie Komisarz Ziemi omówił pracę poszczególnych referatów swego urzędu, osiągnięcia reformy rolnej, stan scalenia gruntów i akcję zmierzającą do odbudowy wsi.

Dyskusja nad sprawozdaniem trwała dość długo i obfitowała w ciekawe momenty. Ob. Kurat zwrócił uwagę na brak w sprawozdaniu konkretnych danych o dotychczasowych osiągnięciach i zapytał, jaki jest plan pracy na najbliższą przyszłość. Jeden z dyskutantów poruszył sprawę nieobstanego majątku w Dojlidach, traktując to zjawisko jako szkodliwe gospodarczo, oraz postawił wniosek o oddaniu odlogiem leżącej ziemi rolnikom gospodarstw karłowatych. Poruszono także niedostateczne osiągnięcia w odbudowie wsi. Postanowiono zwrócić się do Wojew. Wydziału Odbudowy, celem uzyskania pomocy w odbudowie przynajmniej kilku wzorowych zagrod, miało to być znaczenie propagandowe i akcja odbudowy wsi zatoczyłaby szersze kręgi. W związku z powyższym omówiono zadanie, stojące przed Pow. Spółdz. Wytwórczą i Odbudowy Wsi oraz niezrozumiałe ustosunkowanie się Okręgowych Zakładów Ceramicznych w Białymstoku do zagadnienia odbudowy zniszczonych wsi w powiecie, przez nieprawne zabranie z cegielni w Kozłowszczyźnie dachówcarki wraz z urządzeniem

i wywiezienia jej w nieznanym kierunku.

Po przeczytaniu i przyjęciu bez poprawek protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji Przesiedleńczej i Oświatowej poruszono drażliwą sprawę darów UNRRA. Po wyjaśnieniu złożonym przez ref. Opieki Społecznej, okazało się koniecznym zwrócić do Urzędu Wojewódzkiego o zwiększenie przydziałów UNRRA przynajmniej o 3%, gdyż potrzeby powiatu są olbrzymie, a stan magazynu niewystarczający do obdzielenia potrzebujących. Złożony został również dezyderat w sprawie celowości powołania rejonowych opiekunów społecznych, do zadań których należałoby niesienie pomocy istotnie biednej ludności i informowanie odnośnych władz o jej potrzebach.

Ożywienie na sali i wesołość wywołała wiadomość, podana przez pewnego pracownika samorządu gminnego o krążących ustawicznie wersjach, jakoby Związek Sowiecki nosi się z zamiarem zagarnięcia ziemi białostockiej. Po zdemontowaniu tej jeszcze jednej „kaczki”, zebrani jednogłośnie uchwalili przekazać wszystkie swoje należne za wyjazdy służbowe diety na rzecz Szkoły-Pomnika

Wykrycie potajemnej masarni

Do II-giego posterunku M. O., wpłynęła wiadomość, że na objętym przez niego terenie jest prowadzona potajemna masarnia. Stosując się do rozporządzenia prezydenta m. Białegostoku, dotyczącego likwidacji potajemnych masarni, funkcjonariusze wydziału śledczego przeprowadzili w dniu 16 bm., rewizję na ulicy Chmielnej w domu nr. 17. W rezultacie natrafiono na nierejestrowaną wędzarnię, prowadzoną w obrzydliwie niehigieniczny sposób. Znaleziono również mięso zawinięte w czarne, brudne szmaty, w którym wilo się kłębówisko robaków. Podobnie rzecz miała się z wędlinami: z zieleniaki kielbasy, baleron i inne wyroby masarskie były zupełnie zrobzone. Smalec przechowywano w brudnych wiadrach, służących do karmienia świń i wylewania pomyj. Maszynki przeznaczone do wyrabiania wędlin pokrywała gruba warstwa rdzy.

Wyroby masarskie, smalec i maszynki odesłane zostały do Wojewódzkiej Spółdzielni Mięsnej w Białymstoku. Lekarz tejże spółdzielni stwierdził, że produkty mięsne nie nadają się do jedzenia, a maszynki z powodu rozpaczliwego opuszczenia higienicznego nie mogą być używane.

Właściciel potajemnej masarni będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Przetarg nieograniczony

Kierownictwo kina „Hel” w Białymstoku, ul. Kilińskiego 6 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowo-budowlane w budynku kinoteatru „Hel”.

Podkłady przetargowe można otrzymać w kierownictwie kina od dnia 18 VII, 1946 r. w godzinach 15—18. Oferty należy składać do dnia 23 VII 46 r. do godz. 10-tej w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych. Do koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny w wysokości 1% od ogólnej sumy kosztorysu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 VII 46 r. o godz. 10-tej w biurze kina „Hel”. W rachubę brane będą tylko oferty na całość robót z rozbiorem cen na robociznę i materiały.

Kierownictwo kina zastrzega sobie prawo dostarczenia materiałów w całości lub częściowo, jak również wyłączenia pewnej kategorii robót.

Kierownictwo kina „Hel” w Białymstoku zastrzega sobie prawo wyboru oferty i unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Fabryka kafil № 1 przy ul. Stonimskiej 29 poszukuje formiarzy kafilarskich oraz robotników.

Komisja Wczasów i Turystyki przy Zarządzie Okręgu Z. N. P. w Białymstoku zawiadamia swych członków, że od dnia 27 b. m. do dnia 9 sierpnia, oraz od 11 sierpnia do 24 sierpnia r. b. organizuje wczasy nauczycielskie w turnusach dwutygodniowych w Olecku.

Zgłoszenia z poświadczonym członkostwem Z. N. P. należy składać pod adresem: Zarząd Okręgu Z. N. P. w Białymstoku, Sienkiewicza 53. Koszt utrzymania dziennego wynosi 30 zł. Podania należy kierować do Zarządu Z. N. P. z zaznaczeniem numeru legitymacji służbowej, władzy wystawiającej oraz nazwę kolejowej stacji wyjazdowej w celu otrzymania bezpłatnego przejazdu. Dla dzieci uczestników przewidziane są kolonie letnie.

ŹRÓDŁO ŻELAZNEGO ZDROWIA TO IWONICKA SÓL JÓDOWO-BROMOWA

REUMATYZM

skutecznie leczy kąpiel domowa z iwonickiej soli jodowo-bromowej
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Bielsk Podlaski na nazw. Kasperuk Anatol, zam. wieś Wyczółki, gm. Klukowicze, pow. Bielsk Podl.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kleszczewo na nazw. Sacharczuk Aleksander, zam. wieś Wyczółki, gm. Klukowicze, pow. Bielsk Podlaski.

P.K.S. w odbudowie stolicy

Społeczna akcja odbudowy stolicy zwerbowała zawsze chętnych i ofiarnych Pekaśiarzy.

Na dzień 20 i 21 lipca trzy samochody i 30 pracowników, mimo świąg wyruszają, jako pierwsi z białostockiego województwa.

Gest godny naśladowania.
— Szczęść Boże.

Komunikat

Woj. Kom. Chorągwi Harcerstwa

Wobec krążących ostatnio po mieście pogłosek, jakoby w Augustowie i Białymstoku dokonano masowych mordów na osobach przebywających tam Harcerzy Komendy Wojewódzkiej Chorągwi Harcerstwa stwierdzają, że pogłoski te są zupełnie nieprawdziwe.

Komendantka
Chorągwi Harcerek

(—) Bronisława Tkaczukowa

w/z Komendanta
Chorągwi Harcerzy

(—) Ludw. K. Matlak

Podziękowanie

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych (oddział w Suwałkach) niniejszym składa podziękowanie za bezinteresowną pomoc lekarską i troskliwą opiekę udzieloną przez lekarzy dr. Niecińskiego, dr. Jasiewicza i dr. Lotysza oraz mgr. farmacji ob. Szwejkwskiego koleżde naszemu Włodzimierzowi Sokolowskiemu.

Ogłaszajcie się w „Jedności Narodowej”

Zgłoszenie wolnych mieszkań

Dyrekcja Lasów Państwowych Białystok, ul. Sienkiewicza 14 potrzebuje kilku wolnych mieszkań 2 do 3 izbowych dla swoich pracowników za ewentualnym odškodowaniem, względnie zwrotem poniesionych wydatków na remont mieszkania.

Komorne będzie opłacane gotówką, względnie drewnem opałowym, zależnie od umowy.

Zgłoszenia składać w Sekretariacie (I p. pokój № 7).

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku ul. Piękna Nr. 13. Tel. 2 52 Zatrudni od zaraz: 1) Inżyniera ceramika wzgl. osobę dokładnie obznajmioną z techniką wyrobu kafil i cegiel na stanowisku Kierownika technicznego Zjednoczenia. 2) Buchalterów-bilansistów ze znajomością księgowości przemysłowej. 3) Kierowników zakładów ceramicznych. Warunki do omówienia.

RYBAK — sieci—haczyki—bawełna—korek—artykuły wędkarskie. Gdynia, Świętojańska 47.

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne z RUK na nazw. Kitlas Józef, zam. wieś Popowiany, pow. Wys-Mazowiecki.

Zgubiono kartę rejestracyjną z RUK Białystok na nazw. Cichosz Edward, zam. Kochanowskiego 5.

Stuchamy białostockiego RADIA

Sobota 20 lipca 1946 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”. 8.40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje. 8.55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9.00—12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 14.45—15.30 Przerwa. Program lokalny: 15.30 „Święto Odrodzenia Polski” — pogadanka informacyjna cz. I. 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 19.30 Koncert z cześć. 20.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 21.00 „Niezłomny dowód” — skecz w oprac. Andrzeja Orawy. 21.10 Mozaika muzyczna. 21.30 Informacje. 21.35 Omówienie programu na dzień następny. 21.40 Muzyka tańeczna z płyt. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Końiec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski—Dzisiaj teatr nieczynny.
Kino „Hel”—Film produkcji radzieckiej p.t. „Skrzydlaty dorożkarz” tragikomedia. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.
Kino „Ton”—„U kresu drogi” dramat polskiej produkcji, Początek seansów o godz. 18, 20, 22.